

DOLINA BARYCZY – MAŁA OJCZYZNA

Cezary J. Tajer (Wrocław)

Rys fizjograficzny i historyczny

Kraina umownie zwana Doliną Baryczy stanowi jeden z cenniejszych przyrodniczych obszarów Polski. Jej najbardziej charakterystycznym i wartościowym elementem są wielkie kompleksy stawowe, rozległe lasy i zespoły łąkowe. Na omawiany teren składają się dwie duże jednostki fizjograficzne: Kotlina Milicko-Odolanowska i Kotlina Żmigrodzka. Od północy graniczą one z Wysoczyzną Leszczyńską, zaś od południa ze wzniesieniami Wału Trzebnickiego (Kocie Góry). Środkiem kotlin płynie rzeka Barycz stanowiąca główną oś hydrograficzną regionu. Jej długość wynosi 133 km, natomiast dorzecze obejmuje 5534 km². Spośród nizinnych krajowych rzek wyróżnia ją najniższy średni spadek, np. różnica poziomów na 10-kilometrowym odcinku między Miliczem a Sułowem nie przekracza 30 cm!

Rzeźba Doliny Baryczy została ukształtowana pod koniec ostatniej epoki lodowcowej. Wraz ze stopieniem się olbrzymiego lądolodu, co miało miejsce około 13 tys. lat temu, potężne masy wód z bryłami lodu, uchodząc w kierunku Morza Północnego, wyłobiły pradolinę głogowsko-barucką, której częścią jest pradolina Baryczy.

Ocenia się, że 6–4 tys. lat temu klimat był znacznie bardziej suchy niż obecnie. Procesy eoliczne (związane z działalnością wiatru) doprowadziły wówczas do uformowania się licznych wydm śródlądowych o kształcie barchanów (ruchome wydmy o kształcie sierpowatym). Są one obecnie porośnięte borami sosnowymi. Najdłuższy wał wydmy, zwany Wzgórzami Czarownic, ciągnie się na długości przeszło 8 km, a jego kulminacja, nosząca miano Olszańca, wznosi się 113 m npm.

Człowiek przybył na te tereny wkrótce po ustąpieniu lądolodu. W środkowej epoce kamienia łupanego (mezolit) były to jeszcze nieliczne koczownicze grupy zbieracko-łowieckie, zarządzające postoje na suchych wydmach. Pierwsze trwałe osady zaczęto budować dopiero na przełomie epoki kamienia gładzonego (neolit) i epoki brązu. Chociaż przez całą starożytność zmieniały się plemiona, a wraz z nimi obyczaje i kultura, to jednak ciągłość osadnicza została zachowana aż do wczesnego średniowiecza. Po tych zamierzchłych czasach pozostały m.in. ciałopalne cmentarzyska kultury łuzycyckiej koło Miłostawic

i Niezgody oraz grodzisko z okresu halszackiego w pobliżu wsi Kędzie.

W X stuleciu Barycz stanowiła naturalną linię obronną wzmocnioną siecią małych grodów-fortów strzegących przepraw przez rzekę. Pozostałością tych budowli są niewysokie wały ziemne i ledwo widoczne ślady dawnych fos. Największe z grodzisk – dawna siedziba kasztelanii milickiej – z przyległym cmentarzyskiem szkieletowym, zachowało się pod samym Miliczem (wzgórze Chmielnik), a badania archeologiczne wykazały, że już tysiąc lat temu istniał tu murowany kościół.

Późniejsze okresy historyczne to okres, w którym społeczności ludzkie stają się dominującym czynnikiem kształtującym naturalne środowisko. Zakładane są pierwsze miasta (Milicz, Żmigród, Prusice) oraz następuje intensywny wyrąb lasów pod kolejne osady, pola uprawne i sieć drogową. Powstaje też ciekawa architektura, a nawet całe założenia architektoniczne w postaci kościołów, pałaców, dworów i parków podworskich. Na szczególne wyróżnienie zasługują zespoły pałacowo-parkowe w Miliczu, Postolinie, Sułowie i Żmigrodzie. Inne interesujące zabytki, to wzniesiony w 1706 r. ewangelicki kościół Łaski w Miliczu oraz jedyny na Dolnym Śląsku drewniany barokowy kościół z XVII wieku w Trzebicku. Warto w tym miejscu wspomnieć również o krzyżach pokutnych (Ryc. 1). Te milczące pomniki średniowiecznego prawa znajdują się w Korzeńsku, Bychowie, Barkowie, Osieku i Powidzku.



Ryc. 1. Krzyż pokutny z XVI w. we wsi Bychowo, gm. Żmigród. Fot. C. Tajer.

Stawy milickie

Nazwa rzeki Baryczy wywodzi się od zapomnianego, prasłowiańskiego rzeczownika *bara* ozna-

czającego bagno, moczar, trzęsawisko. Mapy i zapiiski kronikarskie sprzed 300 lat pozwalają na częściową rekonstrukcję dawnego wyglądu nadbaryckiego pejzażu. Nieobwałowana rzeka rozlewała się wówczas szeroko, tworząc mnóstwo odnóg i starorzeczy, pomiędzy którymi rosły łągi wierzbowo-topolowe i bagienne lasy olszynowe.

Zabagnione dna kotlin oraz niski spadek Baryczy i jej dopływów pozwoliły na wybudowanie w tym rejonie wielu stawów służących hodowli karpi i linów. Pierwsze akweny powstały najprawdopodobniej około 1300 roku. W XIV wieku inicjatywę tę przejęli nowi właściciele nadbaryckich ziem – baronowie von Kurzbach, którzy rozbudowali gospodarstwa stawowe i usprawnili proces hodowli ryb. Już na początku XVII w. ogólna powierzchnia stawów przekraczała 13 tys. ha. Największe zbiorniki miały nawet po 600 ha i rozmiarami oraz nieregularną linią brzegową przypominały jeziora.



Ryc. 2. Samiec pachnicy dębowej (*Osmoderma eremita*). Stara lipa przy Kościele Łaski w Miliczu, 25.07.2014 r. Fot. C. Tajer.

Liczba i powierzchnia milickich akwenów uległa znacznemu ograniczeniu w wieku XIX. Wiele z nich osuszono i zamieniono na pola uprawne. Przyczyną tego stanu rzeczy były nękające region deficyty wodne, a także w owym czasie nieopłacalność hodowli ryb. Jednak z początkiem XX w. datuje się renesans gospodarki stawowej. Również dzisiaj odgrywa ona znaczącą rolę w rejonie Milicza i Żmigrodu, gdzie istnieje 350 stawów o łącznej powierzchni 80 km². Zgrupowane są one w 22 oddzielnych kompleksach stawowych o różnej wielkości – od kilkudziesięciu do ponad 1500 ha. Największe zbiorniki to Staw Stary, Staw Mewi Duży i Staw Grabownica o pow. 300 ha każdy.

Znawcy tematu utrzymują, że stawy milickie należą do najstarszych i największych tego typu obiektów w Europie. Ich właściwe zagospodarowanie i ochrona

winny więc być priorytetem nie tylko dla lokalnych władz, ale również społeczności międzynarodowej.

Bogactwo przyrodnicze i jego ochrona

Gospodarcza aktywność człowieka odmieniła w sposób zasadniczy pierwotne oblicze Doliny Baryczy, lecz nie doprowadziła do jego zubożenia. Przez setki lat stawy dosłownie wrosły w krajobraz i stały się jego integralną częścią. Wiele z nich przypomina swoim charakterem płytkie, eutroficzne jeziora. Razem z przyległymi do nich lasami i łąkami tworzą zróżnicowaną i powiązaną sieć ekosystemów. Sprzyja to istnieniu dużego bogactwa flory i fauny.

W krótkim zarysie można jedynie wspomnieć, że stwierdzono tu występowanie 276 gatunków ptaków, z czego 166 to gatunki lęgowe. Spośród nich wymienić należy: bielika, lelka kozodoja, rybitwę czarną, dudka, zimorodka, dzięcioła czarnego, kureczkę wodną, rycyka, łabędzia krzykliwego, żurawia i sóweczkę. W ostatnich latach pojawiły się czaple białe. W trakcie wiosennych i jesiennych przelotów na odpoczynek zatrzymuje się nawet do 45 tys. osobników będących przedstawicielami awifauny.



Ryc. 3. Dąb szypułkowy z żerowiskami larw kozioroga dębosza (*Cerambyx cerdo*). Leśnictwo Niezgodza, Nadleśnictwo Żmigród, 28.07.2012 r. Fot. C. Tajer.

W nadbaryckich lasach występują jelenie, daniiele, dziki, borsuki, jenoty, kuny i nietoperze. Dość liczne stały się bobry i wydry. W lasach koło Goszcza pod koniec ubiegłego wieku dokonano reintrodukcji żółwi błotnych, których populacja utrzymuje stosunkowo dobrą kondycję. Niemniej interesujący jest świat bezkręgowców reprezentowanych przez rzadkie i chronione gatunki, m.in. jelonka rogacza, pachnicę dębową (Ryc. 2), kozioroga dębosza (Ryc. 3) i bukowca czy szczeżuję wielką.



Ryc. 4. Salwinia pływająca (*Salvinia natans*) w rezerwacie przyrody Stawy Milickie, gm. Milicz. Fot. C. Tajer.

Lasy milicko-żmigrodzkie stanowią środkową część znacznie rozleglejszego kompleksu ciągnącego się równoleżnikowo od Ostrzeszowa i Antonina przez Oleśnicę i Twardogórę do Obornik Śląskich i Góry. Zajmują one zróżnicowane siedliska – bagienne i wilgotne w pradolinie Baryczy, nasłonecznione stoki żyznych wzgórz morenowych na Kocich Górach oraz skrajnie suche i jałowe obszary wydm śródlądowych. Wykształciły się na nich różnorodne zespoły leśne – bór sosnowy suchy i wilgotny, subatlantycki bór sosnowy świeży, świetlista dąbrowa, grąd środkowoeuropejski, żyzna buczyna niżowa, łęg jesionowo-olszowy, ols porzeczkowy, nadrzeczny łęg topolowy i wierzbowy (w tym ostatnim przypadku są to tylko niewielkie fragmenty łożowisk odradzających się w długo nie oczyszczanych międzywałach Baryczy i Orli).

Oczywiście wszystkie wymienione fitocenozy noszą na sobie silne piętno ludzkiej działalności. Mimo to nadal pozostają podstawowym walorem przyrodniczym i wielkim bogactwem opisywanego regionu.

Przyrodnicze znaczenie Doliny Baryczy dostrzeżono jeszcze przed II wojną, jednak dopiero pod koniec lat 40. XX wieku zaczęto systematycznie planować ochronę przyrody. Jako pierwszy powołano w 1949 r. rezerwat częściowy „Leśno-stawowy obszar ochronny w dolinie Baryczy” o pow. 60 tys. ha. Ten olbrzymi rezerwat zamieniono w 1963 r. na znacznie mniejszy rezerwat przyrody „Stawy Milickie”, a w jego granicach

znalazło się ponad 3 tys. ha stawów. Wraz z sąsiednimi lasami, polami i łąkami liczy on 5324 ha i jest największym rezerwatem w Polsce. W jego skład wchodzi pięć oddzielnych kompleksów stawowych – Stawno, Radziadz, Ruda Sułowska, Potasznia i Jamnik. Rezerwat jest jednym z 14 obszarów wodno-błotnych w Polsce, które objęto Konwencją Ramsarską. Wpisano go również na prestiżową listę Living Lakes (Żyjące Jeziora) obok tak znanych akwenów jak Jezioro Bajkał czy Jezioro Bodeńskie.

Tereny wokół tego rezerwatu to najczęściej nieużytkowane fragmenty wilgotnych łąk oraz zespoły leśne złożone z borów, olsów i grądów. Botanicy stwierdzili, że występuje tutaj 547 gatunków roślin naczyniowych tworzących 55 zespołów roślinnych, w tym 9 typowo wodnych. Wśród nich spotkamy m.in. salwinię pływającą (Ryc. 4), grzybienię białą (Ryc. 5), pływacza zwyczajnego, osokę aloesowatą. Natomiast w borach sosnowych ostatnimi laty stwierdzono wiele nowych stanowisk podgrzybka tęgoskórowego (pasożytniczego), grzyba uchodzącego za gatunek rzadki i zagrożony (Ryc. 6).

Na początku obecnego stulecia wysunięto pomysł skatalogowania najcenniejszych i zagrożonych zespołów przyrodniczo-krajobrazowych oraz opublikowania Czerwonej Księgi Krajobrazów Polski. Na tej liście znalazł się także rezerwat „Stawy Milickie”. Środowiska akademickie i ochroniarskie słusznie więc uważają, iż obszarowi temu należy nadać najwyższą rangę ochronną, jaką jest park narodowy.

Oprócz rezerwatu „Stawy Milickie” znajdują się tu również inne, mniejsze rezerваты przyrody: „Wzgórze Joanny”, „Radziadz” i „Olszyny Niezgodzkie”. Kolejnym krokiem mającym na celu ochronę wartości przyrodniczych, krajobrazowych i historycznych było powołanie w 1996 r. Parku Krajobrazowego „Dolina Baryczy”. Rozciąga się on na terenie województwa dolnośląskiego i wielkopolskiego zajmując obszar 87040 ha, z czego na część dolnośląską przypada 70 tys. ha. W 2004 roku utworzono także obszary Natura 2000 – obszar specjalnej ochrony ptaków „Dolina Baryczy” i specjalny obszar ochrony siedlisk „Ostoja nad Baryczą”.

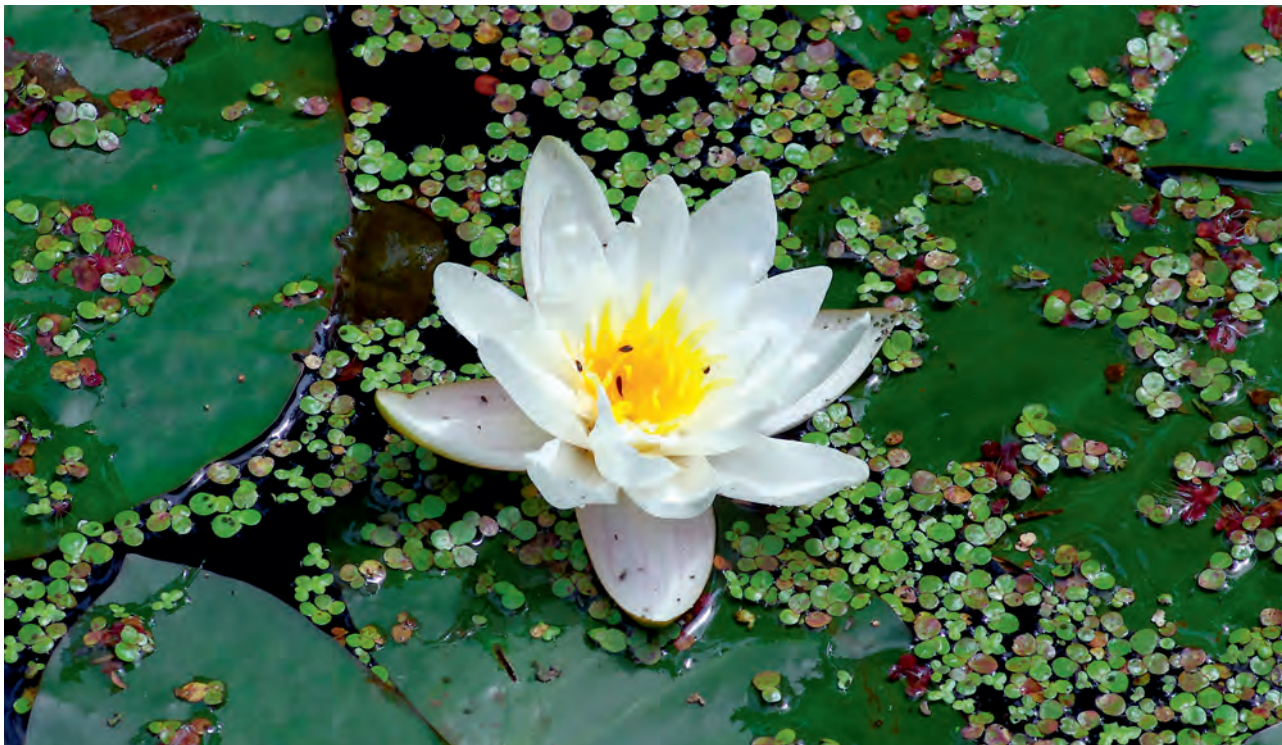
Turystyka i edukacja

Teren Doliny Baryczy od dawna inspirował twórców-przyrodników. Znany fotografik i filmowiec Włodzimierz Puchalski właśnie na stawach milickich nakręcił w 1947 roku swój pierwszy powojenny, długometrażowy film przyrodniczy „Ptasia wyspa”. Od tego czasu wydano mnóstwo przewodników, folderów, programów radiowych i telewizyjnych oraz

stron internetowych promujących region. Z końcem 2011 r. Dyrektor Generalny Lasów Państwowych na terenie Nadleśnictw Milicz i Żmigród powołał Leśny Kompleks Promocyjny „Lasy Doliny Baryczy”.

Działania te sprawiają, że zainteresowanie tym

Na potrzeby edukacji przyrodniczej i ekologicznej wytyczono ścieżki przyrodnicze i dydaktyczne. Można z nich podziwiać atrakcyjne zakątki tutejszych rezerwatów, stawów i lasów. Na trasach ścieżek ustawiono plansze informacyjne, drewniane czatownie i wieżę



Ryc. 5. Kwitnące grzybienie białe. Fot. C. Tajer.

rejonem ze strony turystów systematycznie wzrasta. Z tego powodu w Dolinie Baryczy odnowiono stare szlaki turystyczne i wyznaczono setki kilometrów nowych. Najbardziej godne polecenia, to niebieski szlak „Archeologiczny”, czerwony „Zamkowy”, szlak kajakowy czy międzynarodowy szlak rowerowy EuroVelo R9 wiodący z Gdańska do Splitu nad Adriatykiem



Ryc. 6. Owocniki rzadkiego i chronionego gatunku grzyba – podgrzybka tęgoskórowego (*Xerocomus parasiticus*) na tęgoskórce cytrynowym (*Scleroderma citrinum*). Leśnictwo Olsza, Nadleśnictwo Żmigród, 25.10.2014 r. Fot. C. Tajer.

(Chorwacja). Interesujący jest także szlak rowerowy dawną trasą nieczynnej kolejki wąskotorowej.

do podglądania ptasiego życia. Korzystają z nich indywidualni turyści, przyrodnicy amatorzy i miejscowe szkoły.



Ryc. 7. Czapla biała. „Ardea alba4” autorstwa Calibas - Praca własna. Licencja CC BY-SA 3.0 na podstawie Wikimedia Commons - http://commons.wikimedia.org/wiki/File:Ardea_alba4.jpg#mediaviewer/File:Ardea_alba4.jpg.

Na terenie Parku Krajobrazowego „Dolina Baryczy” zadania związane z edukacją przyrodniczą realizuje Dolnośląski Zespół Parków Krajobrazowych, którego terenowi pracownicy prowadzą dla zorganizowanych grup młodzieży szkolnej i osób dorosłych nieodpłatne zajęcia dotyczące rozpoznawania ptaków, zwierząt łownych, bezkręgowców, drzew i roślin zielnych, podstaw ochrony przyrody oraz historii regionu. Wspólnie z lokalnymi szkołami od dziesięciu lat pracownicy DZPK organizują doroczną

akcję „Żaba”. Ma ona na celu czynną ochronę płazów w trakcie ich wiosennej migracji oraz naukę przyrody poprzez „żywy” i emocjonalny kontakt uczniów z chronionymi gatunkami płazów i gadów.

Efektom podejmowanych działań jest wśród młodego pokolenia wzrost świadomości przyrodniczej, kreowanie proekologicznych wzorców zachowań, a także upowszechnianie idei tak zwanych małych ojczyzn, do których zalicza się również Dolina Baryczy.

Mgr Cezary J. Tajer jest biologiem i pracownikiem Dolnośląskiego Zespołu Parków Krajobrazowych. Od 25 lat uprawia fotografię przyrodniczą. Jest też doktorantem na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego. W ramach pracy doktorskiej podejmuje zagadnienia dotyczące filozofii nauki i hermeneutyki. E-mail: cezary.tajer@wp.pl.

PODRÓŻ DO PRZESZŁOŚCI, CZYLI GALINDOWIE NA MAZURACH

Maria Olszowska (Mrągowo)

Na temat dawnych plemion zamieszkujących dzisiejszą północno-wschodnią Polskę pisał już Tacyt w dziele *Germania* z ok. 98 roku n. e. W wieku VI i VII wykształciły się trzy zasadnicze zespoły związków plemiennych Jaćwingów, Estów oraz zespół Galindów. Osadnictwo plemienne Galindów zlokalizowano na Pojezierzu Mrągowskim, nad jeziorem Śniardwy oraz wokół jeziora Mamry. Owe plemiona zwalczały się wzajemnie. Aby bronić się przed najazdami w trudno dostępnych miejscach budowano strażnice, wartownie i zamki. Tzw. lauksy Galindów napotkamy na przesmykach między jeziorami, na półwyspach, wśród wysokich wzgórz w otoczeniu bagien i lasów. Galindowie zajmowali się głównie rybołówstwem, łowiectwem, zbieractwem i handlem (tędy biegła jedna z odnóg „bursztynowego szlaku”). Nazwa Galindia miała oznaczać krainę na końcu świata „Wildnis” czyli pustkowie. Galindowie czcili trzy bóstwa: Potrimpusa (najwyższego boga ziemi i nieba), Perkunasa (boga wojny i burzy) oraz Patollusa (boga śmierci), któremu składali krwawe ofiary. Adorowali siły przyrody, słońce, księżyc, gwiazdy, ogień, dzikie zwierzęta i rośliny. Szanowali przyrodę i traktowali ją jak świętą. Wielkim szacunkiem otaczali swoich przodków. Uważali, że dusze zmarłych mężczyzn zamknięte są w starych dębach, a dusze kobiet w starych lipach. Na terenie dawniej zamieszkanym przez Galindów znajdują się miejsca kultu tego plemienia z ogromnymi głazami narzutowymi nazywanymi „świętymi kamieniami”. Głazy funkcjonowały jako ołtarze ofiarne. Największy z nich o wysokości 2 m

i obwodzie 12,15 m znajduje się na półwyspie Kusnort nad jeziorem Śniardwy (Ryc. 1). Dobrze zachowane są w nim dwie misy ofiarne (Ryc. 2). O żyjących niegdyś plemionach świadczą dzisiaj także garby kurhanów oraz grodziska porośnięte trawą lub lasem. Kilkanaście kilometrów od Giżycka znajduje się niewielka miejscowość Jezioroko – niem. Preusseburg (Pruski Zamek). Ta nazwa jest adekwatna do tego miejsca. Znajdować się tu miało osławione tajemnicze grodzisko Galindów.



Ryc. 1. Ołtarz ofiarny Galindów nad Śniardwami. Fot. M. Olszowska.

Moja samochodowa wyprawa do tego miejsca odbyła się w listopadzie 2013 roku. Pochmurne niebo straszło deszczem, a ciężkie, ciemne chmury niemal ciągnęły swoje brzuchy po ziemi. Był przenikliwy ziąb. Wyruszyłam z Mrągowo w kierunku Giżycka. W miejscowości Tros zjechałam na drogę